

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 13, Krytyka narracji

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Myśląc o krytyce literackiej w Starym Nowym Testamencie, podczas ostatniej sesji poświęconej krytyce literackiej przyjrzelśmy się niektórym charakterystycznym cechom i główną kwestią, którą należy zwrócić uwagę, jest to, że krytyka literacka jest podejściem skoncentrowanym na tekście, które tradycyjnie uznawano za znaczenie umiejscowione w samym tekście, czasami obejmujące w nawiasie kwestie historyczne co do autorstwa, źródeł i form, kontekstu historycznego, a nawet świata zewnętrznego poza tekstem, w zamian za skupienie się na świecie w tekście i patrzenie wyłącznie na tekst i jego strukturę oraz jego wewnętrzne funkcjonowanie jako wyznacznik znaczenia. Przyjrzelśmy się także licznym przykładom ze Starego i Nowego Testamentu pod kątem tego, jakiego rodzaju pytania może stawiać podejście literackie oraz jakie wnioski i rezultaty mogą z tego wynikać. Aby podać jeszcze jeden przykład, zakończyliśmy spojrzeniem na przypowieści jako na przykład tego, jak krytyka literacka może zadziałać przy analizowaniu przypowieści jako literatury fikcyjnej i analizowaniu jej pod kątem struktury przypowieści oraz postaci i głównych cech w nich występujących. .

Ale żeby podać jeszcze jeden przykład, co ciekawe, aby wyjść poza narrację i spojrzeć na przykład z listu, osoba o nazwisku Gustav Freytag zasugerowała, aby rozdziały od 1 do 8 Listu do Rzymian, posługując się przykładem z listów Pawła, rozdziały od 1 do 8 Listu do Rzymian które zwykle analizujemy jako list lub list. Freytag zasugerował, że rozdziały od 1 do 8 Listu do Rzymian możemy podzielić na pięcioczęściowy dramat. Analizuje List do Rzymian z perspektywy dramatu i sugeruje np., że rozdział 1 wersety 16 i 17, co zwykle uważamy za rodzaj tematu listu, w którym Paweł wprowadza usprawiedliwienie z wiary, sugeruje, że jest swego rodzaju akcji podlegającej, początkowej akcji dramatu.

A potem, w rozdziałach 1, 18, aż do rozdziału 4, wersetu 25, widzi rosnące napięcie. A następnie rozdział 5 jest kulminacyjnym punktem zwrotnym narracji. A potem rozdziały 6 i 7 to spadająca akcja.

I wreszcie rozdział 8 to rozwiązanie dramatu. Dlatego Freytag uważa, że rozdziały od 1 do 8 Listu do Rzymian można analizować nie tylko zgodnie z powszechnymi konwencjami listów z I wieku, ale analizuje je według dramatu. Ciekawą cechą jego analizy jest sugestia, że rozdział 5 jest punktem zwrotnym listu.

W niektórych współczesnych zarysach Listu do Rzymian znajduje się nowy rozdział rozpoczynający się od rozdziału 6, z rozdziałami od 1 do 5 poświęconymi usprawiedliwieniu i od 6 do 8 poświęconymi uświęceniu. Jednak według tej analizy rozdział 5 jest głównym punktem centralnym, a punktem głównym rozpoczyna się nowa część rozdziałów od 1 do 8 Listu do Rzymian. W przeciwieństwie do niektórych, którzy postrzegają rozdział 3 lub być może rozdział 8 jako główną sekcję i punkt listu. Jest to zatem jeden z przykładów próby, która pod pewnymi względami jest bardzo intrygująca i przekonująca, zastosowania dramatycznych elementów literackich do listu Nowego Testamentu.

Zatem po zapoznaniu się z przykładami różnych podejść, podejść literackich do tekstu Starego Nowego Testamentu, na zakończenie wspomnę tylko o kilku kwestiach związanych z zastosowaniem analizy literackiej do tekstu biblijnego. Przede wszystkim jest to kwestia narzucania nowoczesnych struktur, czy też po prostu narzucania starożytnemu tekstowi struktur i kategorii, które mogą, ale nie muszą, pasować. Z pewnością nie jest to samo w sobie nie budzące zastrzeżeń, ale mimo to nasze zrozumienie, nasza literacka analiza tekstu musi opierać się na samym tekście, a nie narzucać mu strukturę lub narzucać kategorie, które tak naprawdę nie pasują i nie pasują. praca.

Zatem po pierwsze, uważaj na narzucanie lub narzucanie nowoczesnych struktur i kategorii starożytnemu tekstowi. Wszelkie struktury i kategorie muszą być osadzone w samym tekście. Drugą kwestią, o której należy pamiętać, jest niebezpieczeństwo ignorowania historycznego i teologicznego wymiaru tekstu.

Jak widzieliśmy, czasami krytyka literacka ma tendencję do umieszczania w nawiasie lub nawet odrzucania kwestii historycznych lub kwestii historycznych związanych z autorstwem i historycznym tłem kulturowym, na którym tekst powstał, a także kwestii referencjalności poza tekstem, szczególnie w przypadku chrześcijan, którzy twierdzą, że Biblia opisuje odkupicielskie działanie Boga w dziejach oraz postępowanie z ludźmi w kontekście historycznym i objawianie się w czynach historycznych. Nie można ignorować kwestii historycznych i teologicznych. Zatem krytyka literacka ma wielką wartość, ponieważ zajmuje się samym tekstem, ponieważ zmusza nas do zwrócenia szczególnej uwagi na tekst, a nie na hipotetyczne rekonstrukcje za tekstem lub skupienie się na naszym własnym programie teologicznym.

Krytyka literacka pozwala na nowe spotkanie z tekstem. Pozwala nam to na kontakt z samym tekstem, ale jednocześnie musimy mieć świadomość, że jest to po prostu jeden z aspektów przedsięwzięcia hermeneutycznego, w którym należy uwzględnić również kwestie historyczne i teologiczne, a nie można ich ignorować. Być może jednym z podgrup lub aspektów krytyki literackiej jest krytyka narracyjna.

Krytyka narracyjna to znowu badanie tekstu narracyjnego, opowieści z punktu widzenia pytań, jakie można by zadać jakiegokolwiek literaturze narracyjnej w badaniach nad typami literackimi, takich jak zadawanie pytania o fabułę opowieści lub zadawanie pytań na temat bohaterów, sposobu ich przedstawiania, ich rozwoju, interakcji między sobą, zadawanie pytań o czas trwania opowieści zamiast czasu narracji lub zadawanie pytań o punkt widzenia narracji. Tego rodzaju pytania zostały

również zastosowane do tekstu biblijnego. Na przykład jednym z powszechnych wyjaśnień tekstu z narracyjnego punktu widzenia jest mówienie o, zamiast tradycyjnych kategoriach autora, autora historycznego i okoliczności oraz o tym, kim są czytelnicy, poprzez ujęcie go w kategoriach narratora i tekst.

Głos w tekście niekoniecznie odnosi się do autora historycznego, ale który jest narratorem, głosem samego tekstu. A potem narracje, ci, którzy słyszą tekst, czyli osoba, która ma utożsamić się z osobą, której opowiada się historię lub narrację. Rzeczy takie jak punkt widzenia, punkt widzenia będzie perspektywą, z której autor przyjmuje wydarzenia, jaka jest perspektywa autora, gdy opowiada historię, gdy opowiada wydarzenia.

A potem jednym z ciekawszych i znaczących jest fabuła tej historii. Większość narracji, jeśli chodzi o krytykę narracji, jest zwykle postrzegana jako poruszająca się wzdłuż fabuły, która zaczyna się od wprowadzenia lub scenerii, która przedstawia głównych bohaterów, przedstawia jednego, jest to podlegająca akcja opowieści. Następnym elementem poza wprowadzeniem lub scenerią będzie konflikt lub kryzys w tekście, który po trzecie powoduje rosnące napięcie, pojawia się rosnące napięcie w tekście i historii, która następnie osiąga punkt kulminacyjny, a następnie ulega rozwiązaniu.

Rezolucja przynosi następnie rozwiązanie lub rozwiązanie rosnącego napięcia, które powstało w wyniku tego punktu kulminacyjnego lub kryzysu. A potem zakończenie, które po prostu spina wszystkie luźne wątki i doprowadza historię do właściwego końca. Dlatego też w szczególności narracje Starego i Nowego Testamentu były badane z punktu widzenia literackiego opracowania tekstu.

I znowu, zadając niektóre z tych pytań na temat narratora i narracji, fabuły historii i bohaterów, tego, jak się rozwijają i jak są przedstawiani, jak wchodzą ze sobą w

interakcje. I znów, czasami kosztem uwzględnienia w nawiasach kwestii historycznych i problemów historycznych, choć niekoniecznie jest to konsekwencja tej metody, ale często jej towarzyszy. Jeszcze raz podam kilka przykładów zastosowania krytyki narracyjnej w analizie tekstów biblijnych.

Przede wszystkim, aby dać przykład ze Starego Testamentu, podam przykład z 22 rozdziału Księgi Rodzaju, dobrze znaną Akedę, ofiarę Izaaka, próbę złożenia ofiary z Izaaka przez Abrahama, rozdział 22, 1 do 19. historia głosi, że Bóg przychodzi do Abrahama i prosi go, aby wziął Izaaka i złożył go w ofierze. I Abraham to robi.

Zabiera Izaaka w góry i sam Izaak zastanawia się, gdzie na świecie znajdziemy tę ofiarę? Mamy drewno, jesteśmy gotowi do działania. Gdzie jest zwierzę na ofiarę? I Abraham wiąże Izaaka, kładzie go na ołtarzu i jest gotowy wypuścić nóż. I anioł, głos Boga, i Bóg dostarcza wówczas barana na ofiarę.

I na tym kończy się cała historia. Można to analizować według techniki narracyjnej, zwłaszcza fabuły. Na przykład ekspozycja lub sceneria znajduje się w rozdziale pierwszym, w którym narrator wyraźnie wskazuje na Boży zamiar wystawienia Abrahama na próbę.

Zatem cała ta historia na samym początku ma na celu wskazać, że Bóg wystawia Abrahama na próbę w dalszej części tej historii. Kryzys pojawia się w wersecie drugim, gdzie Bóg nakazuje Abrahamowi poświęcić swojego syna Izaaka. Większości z nas może to nie wydawać się kryzysem, z wyjątkiem faktu, że możemy go interpretować bardziej egzystencjalnie lub psychologicznie.

Trudność polega na tym, że Abraham jest wezwany do stracenia własnego syna. A jak byśmy się czuli, gdybyśmy zostali wezwani do odebrania życia jednemu z naszych dzieci? Widzimy więc ten problem głównie jako problem egzystencjalny, który

niewątpliwie miał niektóre z tych wymiarów. Kiedy jednak spojrzymy na szerszy kontekst Księgi Rodzaju, podstawową trudnością jest to, że stanowi to zagrożenie dla Bożej obietnicy.

Izaak nie jest tylko synem Abrahama. Izaak jest obiecany nasieniem, kontynuacją Bożej obietnicy. A teraz powiedziano Abrahamowi, aby zabił obietnicę zawartą w tej historii.

Kryzys jest zagrożeniem dla samej obietnicy Bożej. Rosnące napięcie pojawia się następnie w wersetach od trzeciego do dziesiątego, gdzie Abraham odpowiada w posłuszeństwie. Zamierza pójść dalej i zabić obietnicę.

I znowu nawet Izaak pyta o barana, który ma zostać zabity. Gdzie jest zwierzę przeznaczone do uboju, co czyni historię jeszcze bardziej intensywną. Napięcie wzrasta do tego stopnia, że Abraham trzyma nóż nad głową.

A potem następuje uchwała w wersetach od 11 do 14, gdzie Bóg powstrzymuje Abrahama przed zadaniem śmiertelnego ciosu, a następnie zapewnia zwierzę na ofiarę. A potem w wersetach od 15 do 19 znajduje się konkluzja. Obietnica złożona Bogu, błogosławiona obietnica Boga, błogosławieństwo dla Abrahama, zostaje potwierdzona.

I wtedy historia dobiega końca. To raczej poziom mikro, tylko jedna część książki, a nawet całe książki można analizować według typowych struktur narracyjnych, takich jak ekspozycja lub sceneria, kryzys, po którym następuje narastające napięcie, które osiąga punkt kulminacyjny, rozwiązanie problemu napięcie i wreszcie zakończenie narracji. Postacie Starego Testamentu można także analizować na różne sposoby.

Niektórzy krytycy narracji wyrazili zainteresowanie klasyfikowaniem postaci ze względu na to, czy są to postacie okrągłe, które w pełni się rozwijają, omawiając

nawet ich cechy fizyczne, a nawet psychologiczne, czy też są to postacie płaskie, które w ogóle nie ulegają dużemu rozwojowi, czy są to postacie komiczne. Przez komiks nie mamy na myśli koniecznie tego, że cię rozśmieszają, ale komedię, co oznacza, że historia ma szczęśliwe zakończenie lub historia ma pozytywne zakończenie pod względem postaci, lub czy postać jest tragiczna, to to moment, w którym historia się załamuje, postać spotyka negatywny lub tragiczny koniec, lub znowu, niezależnie od tego, czy postać jest bohaterem głównym, czy pobocznym. Uczni wykazali zainteresowanie analizowaniem postaci pod kątem tych perspektyw, a następnie tego, jak bohaterowie odnoszą się do siebie nawzajem, czy dana postać jest folią dla innej, na przykład w historii Elizeusza, narracjach Elizeusza w Starym Testamencie, to większość, niektórzy uczni charakteryzują Elizeusza jako postać okrągłą, okrągłą, ponieważ jest opisana i rozwija się, a nie jest statyczna.

Saula często uważa się za postać tragiczną, w tej historii wydawało się, że kariera Saula nabrała tempa, ale ostatecznie nastąpił tragiczny upadek. W historii tak zwanej historii Dawida i Goliata, jeśli przeczytasz tę narrację uważnie, prawdziwy, prawdziwy konflikt nie toczy się pomiędzy Dawidem i Goliatem, lecz prawdziwy konflikt toczy się pomiędzy Dawidem i Saulem. Goliat wydaje się być przeszkodą, z którą spotykają się zarówno Dawid, jak i Saul.

Saul wyraźnie, jako król Izraela i dowodzący armią, Goliat jest problemem Saula i Saul nie wie, co robić. Saul jest przedstawiany jako osoba, która reaguje ze strachem i nie wie, co robić, ale kiedy Dawid konfrontuje się z Goliatem, z Bożą pomocą, Dawid zabija największego wroga Izraela. Zatem Goliat jest głównie folią mającą uwypuklić prawdziwy konflikt pomiędzy Dawidem i Saulem, więc prawdziwa, prawdziwa historia nie dotyczy Dawida i Goliata, ale myślę, że dotyczy Dawida i Saula.

więc przyjrzeć się wielu tekstom Starego Testamentu i zastosować, zastosować charakterystyczną, charakterystyczną metodologię analizy ich pod kątem wspólnych

cech narracyjnych, ponownie, takich jak fabuła i charakterystyka, punkt widzenia, narrator i narrator, itd. Nowy Testament, aby podać kilka przykładów z Nowego Testamentu, przyjrzelśmy się już przypowieściom, więc niekoniecznie mam zamiar wdawać się w więcej szczegółów. Jednak ponownie włożono wiele owocnej pracy narracyjnej w analizę, zwłaszcza fragmentów lub całości, całych ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

Ale nawet przypowieści, jak już powiedzieliśmy, można je analizować według ich fabuły, czy, no wiecie, czy mają jednego głównego bohatera, dwóch, czy trzech i jak wchodzą w interakcje. Przypowieści często analizowano według fabuły w kształcie litery U, niezależnie od tego, czy są komiczne, to znaczy fabuła nabiera tempa, czy też są tragiczne, fabuła skręca w dół. Niektórzy analizowali przypowieści pod kątem tej perspektywy.

Jedną z wcześniejszych prób zastosowania krytyki narracyjnej lub analizy ewangelii z perspektywy narracji lub historii była interesująca książka, która została zaktualizowana, ale została stworzona przez dwie osoby o nazwiskach Rhodes i Michie. Stworzyli ewangelię, książkę zatytułowaną Marek jako historia. Co ciekawe w tej książce, jej współautorami są badacz Starego Testamentu i literat, profesor i badacz literatury angielskiej.

Pokazują także, że Marek jest spójną historią, ze spójną fabułą i charakterystyką, i ponownie stosują te same metody narracji i analizy historii w odniesieniu do ewangelii Marka. Ewangelię Mateusza można postrzegać jako rozwijającą się w kierunku rosnącej wrogości. Wydaje się, że rośnie napięcie lub spisek podkreślający rosnącą wrogość między przywódcami religijnymi a samym Jezusem.

Począwszy od rozdziału drugiego, gdzie Herod próbuje unicestwić Jezusa, od tego momentu fabuła narasta i napięcie rośnie, w miarę jak przywódcy religijni ponownie

stają się coraz bardziej wrogo nastawieni do Jezusa. Wydaje się, że narracja Mateusza jest skonstruowana między innymi tak, aby to podkreślić. Ewangelia Jana, w Ewangelii Jana Jezus funkcjonuje oczywiście jako główny bohater, czyli w pewnym sensie bohater ewangelii.

Reszta historii ma związek z interakcjami Jezusa i relacjami z wieloma innymi ludźmi. Jezus jest przedstawiany jako osoba wchodząca w interakcję z samym Bogiem i mająca z nim kontakt. Jezus jest przedstawiany jako wchodzący w interakcję i odnoszący się do uczniów, a także jako wchodzący w interakcję i powiązany z przywódcami żydowskimi oraz innymi pomniejszych postaciami, w tym samym Szatanem.

Ewangelia koncentruje się na reakcjach różnych charakterów, akceptowalnych lub nieakceptowalnych przez Jezusa. I tak charakter Jezusa jest opisany w ewangeliiach w odniesieniu do jego interakcji z innymi postaciami. Następnie zwraca uwagę na różne reakcje, zwłaszcza w częściach takich jak rozdziały siódmy, ósmy i dziewiąty Jana, różne reakcje Jezusa, które wzywają czytelników do dostosowania się, prosząc przywódców o dostosowanie się do odpowiednich odpowiedzi w świetle konsekwencji tych reakcji.

więc zbadać charaktery ewangelii. W tym miejscu zwolnię i opowiem o tym nieco szerzej, jeśli chodzi o pokazanie, jak kilka postaci funkcjonuje w ewangelii Jana. Właściwie obaj są stosunkowo drugorzędnymi postaciami.

Pierwszą postacią, którą chcę omówić, jest prawdopodobnie postać najmniej istotna lub przynajmniej poświęcająca najmniej uwagi w ewangeliiach i nie wydająca się odgrywać znaczącej roli. I taki jest charakter Barabasa, który faktycznie pojawia się we wszystkich trzech ewangeliiach. Ale to ciekawe, jaką rolę odgrywa w Johnie.

A jednym ze sposobów badania postaci w literaturze, zwłaszcza w ewangeliach, jednym ze sposobów badania postaci, myślę, że jest pomocny, jest zbadanie ich funkcji w szerszym dyskursie poprzez zwrócenie uwagi, jaką rolę gramatyczną przypisuje im autor w tekst. To znaczy, zadając takie pytania, czy postać, przede wszystkim, odgrywa znaczącą rolę w całym dziele? A może postać pojawia się tylko w jednym miejscu? Czy postaci pojawiające się we wszystkich ewangeliach, takie jak Jezus, przywódcy religijni lub uczniowie, są oczywistymi głównymi postaciami i głównymi graczami w ewangeliach? A może postać pojawia się tylko kilka razy w określonych miejscach ewangelii? Po drugie, kiedy wspomina się o danej postaci, w jaki sposób się o niej mówi? Czy postać jest podmiotem, głównym aktorem, podmiotem czasowników? Czy postać jest przedstawiana jako faktycznie wykonująca czynność czasowników? A może postać jest tylko przedmiotem? Czy jest pod wpływem kogoś innego? Nigdy nie wykonuje swoich własnych działań. Jeśli jest podmiotem czasownika, czy jest podmiotem tylko czasowników bytu, które go identyfikują, jak Barabasz, czy Barabasz był powstańcem, czy Barabasz był zbójcą? To słowo nie oznacza działania, które wykonuje, to po prostu określenie, kim on jest.

A może aktor jest podmiotem czasownika oznaczającego działanie, czynności? Czy aktor rzeczywiście coś robi w narracji? Czy też, znowu, aktor jest określany tylko jako dopełnienie czasownika, czy też jako modyfikator czegoś innego? Czy znowu aktor jest jedynie wspomniany w mowie innej osoby, a nie jest rzeczywistym uczestnikiem narracji? I znowu, jakie działania są powiązane lub czy uczestnik lub postać są powiązane z rodzajami działań czasowników? Czy coś robią, czy też łączy się je tylko z czasownikiem, który określa, kim są? Sumując to wszystko, można zacząć rozumieć, jaką rolę odgrywa dana osoba. I wspomniany jest Barabasz. W ewangeliach, w ewangelii Jana, Barabasz jest wspomniany tylko kilka razy.

I co ciekawe, niewiele się o nim mówi. I znajdujemy w wersecie 40, w wersecie 40, kiedy Jezus jest sądzony, pyta go, tłum pyta Piłat, czy chcesz, abym uwolnił króla

żydowskiego, kim jest Jezus? A werset 40 jest odpowiedzią tłumu. Krzyżowali: „Nie, nie on, dajcie nam Barabasza”.

A potem autor mówi, że teraz Barabasz wziął udział w buncie. Teraz jest to trochę łatwiejsze do określenia, jeśli chodzi o funkcję. Po pierwsze, zauważycie, że Barabasz nie pojawia się nigdzie indziej w narracji.

Ale poza tym zwróć uwagę, jak się o nim mówi. Przede wszystkim jest on dopełnieniem czasownika dawać. Po drugie, kiedy Barabasz jest podmiotem, jest on podmiotem czasownika będącego.

Po prostu zidentyfikował tekst grecki. Rzeczywiście, mówi, teraz Barabasz był buntownikiem lub zbrojną. Można to przetłumaczyć na różne sposoby.

Rzecz jednak w tym, że Barabasz najwyraźniej nic nie robi. Nie jest rozwinięty. Nie jest aktorem w narracji.

Wspomina się o nim jedynie w celu ustalenia, kim jest. I jest wspomniany tylko jako dopełnienie czasownika. Podsumowując, Barabasz nie wydaje się być znaczącą postacią w narracji.

Zamiast tego prawdopodobnie stoi jako folia. Po pierwsze, aby jeszcze bardziej podkreślić niewinność Jezusa, że tłum wolałby powstańca lub zbrojną, buntownika, że wolałby jego uwolnienie od Jezusa, którego niewinność jest wyraźnie pokazana w rozdziale 18. Ironią jest więc, że oni wolałby śmierć niewinnej osoby niż powstańca lub buntownika.

Ale po drugie, wydaje się, że także Barabasz, nazywając go powstańcem lub buntownikiem, trudność polega na tym, że tłumy proszące o jego uwolnienie zdają

się należeć do tej samej kategorii. Oznacza to, że teraz oni także angażują się w ten nielegalny spisek. Angażują się także w działalność nielegalną.

Zatem teraz biorą w tym udział nie tylko Barabasz, ale także jego naśladowcy, czyli tłumy. Kiedy więc spojrzysz na rozdział 18, głównymi bohaterami wydają się być pilot, tłumy i Jezus. Barabasz jest zatem raczej drugoplanową postacią, która ponownie pojawia się dopiero w tej części i nie odgrywa żadnej roli w wykonywaniu działań.

Właściwie jest obiektem przemówienia. Jest osadzony w przemówieniu. I nawet w tej mowie on jest dopełnieniem czasownika.

On nic nie robi. A potem, kiedy Jan mówi, kiedy Jan ponownie wymienia jego imię, po prostu aby zidentyfikować swój charakter. Zatem patrząc na postacie i sposób, w jaki się do nich odnosimy, różni uczestnicy i sposób, w jaki wydają się odnosić do nich w tekście, mówi wiele o tym, jak autor widzi ich funkcjonowanie.

Innym przykładem postaci Jana, nad którą pracowałem, jest Szatan lub Diabeł i sposób, w jaki jest on charakteryzowany w całej Ewangelii Jana. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Szatan odgrywa w Ewangelii Jana dość integralną i dość znaczącą rolę. I wspomina się o nim kilkakrotnie w kilku kluczowych miejscach.

Ale jeszcze raz musimy zadać pytanie, jaki jest charakter Szatana lub Diabła? Jest jeszcze jeden termin używany w odniesieniu do tej samej osoby. Władca tego świata został użyty trzykrotnie. Właściwie trzykrotnie nazywany jest Diabłem, raz Szatanem i jeszcze trzy razy władcą świata.

Zatem w sumie siedem razy wspomniano o Szatanie. Tak więc w rzeczywistości Szatan przynajmniej otwarcie nie jest wspominany zbyt często w Ewangeliach, co może sugerować, że nie jest on ani głównym bohaterem, ani postacią

pierwszoplanową. Po drugie, ważne jest, aby zwrócić uwagę na sposób, w jaki się o nim mówi.

Po pierwsze, ponownie zauważmy w tekście takim jak Jan, rozdział 6 i werset 70. Wtedy po raz pierwszy widzimy wzmiankę o imieniu Diabeł lub Szatan. A Jezus odpowiada: Piotr właśnie powiedział Jezusowi: Panie, do kogóż pójdziemy? Masz słowa życia.

I wtedy Jezus mówi: Czyż nie wybrałem was, dwunastu, a przecież jeden z was jest diabłem? Można to nawet przetłumaczyć: jeden z was jest diabłem. A Jezus ma na myśli Judasza.

I znowu interesujące jest to, że Judasz jest utożsamiany z diabłem. Diabeł nie odgrywa tu żadnej roli w robieniu czegokolwiek lub wykonywaniu jakichkolwiek działań. Jednak w odniesieniu do Judasza używa się po prostu terminu „Diabeł”.

Co więcej, Diabeł jest sformułowany w mowie Jezusa. Zatem ponownie Diabeł nie odgrywa tutaj żadnej roli w narracji, z wyjątkiem identyfikacji Judasza. Następne miejsce, w którym jest wspomniany, znajduje się w rozdziale ósmym i wersecie 44, gdzie Jezus toczy konflikt z faryzeuszami.

I to pytanie zostaje podniesione, i to w kontekście różnych odpowiedzi, właściwych i nieodpowiednich dla Jezusa. A teraz, w pewnym sensie, najważniejszy punkt dyskusji Jezusa w jego debacie z faryzeuszami znajduje się w wersecie 44, dotyczącym pytania, kto jest prawdziwym ojcem faryzeuszy. Jezus posługuje się powszechną koncepcją lub metaforą mówiącą, że pochodzenie determinuje charakter.

Dlatego faryzeusze twierdzą, że jesteśmy dziećmi Abrahama. I zauważ, co Jezus mówi w wersecie 44: należysz do swojego ojca, diabła, i chcesz spełnić pragnienie swojego ojca. On był od początku zabójcą i nie trzymał się prawdy, bo prawdy w nim nie ma.

Kiedy kłamie, mówi w swoim ojczystym języku, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Jeszcze raz chcę, żebyś zauważył, że Diabeł jest tu kilkakrotnie określany jako Diabeł w znaczeniu ojciec, ale także za pomocą zaimków takich jak on lub on. Ale znowu chcę, żebyście zauważyli, że w tej narracji Szatan nic nie robi.

Charakteryzuje go po prostu jako ojca faryzeuszy. A nawet jeśli go opisuje, po raz kolejny po prostu identyfikuje go jako mordercę. Kiedy coś robi, mówi kłamstwa.

Ale znowu, wszystko to jest osadzone w mowie Jezusa. Zatem szatan nic nie robi, Jezus po prostu się do niego odnosi i mówi o nim w taki sposób, aby pokazać prawdziwe źródło jego konfliktu z przywódcami religijnymi, z faryzeuszami. Zatem tutaj szatan odgrywa przede wszystkim rolę podżegania lub podżegania do działalności faryzeuszy, czyli przywódców religijnych, którzy, jeśli czytać kontekst jaśniej, problem z faryzeuszami polega na tym, że nie chcą słuchać Jezusa, który mówi prawdę, i chcą go zabić.

Z powodu tych dwóch czynów, czyli niewiary w prawdę i chęci zabicia Jezusa, Jezus może powiedzieć, że jesteś z ojca Diabła, który jest kłamcą i mordercą. Jest mordercą i mówi kłamstwa. Zatem szatan tutaj po prostu nie pełni roli głównego bohatera narracji, ale ma na celu ukazanie prawdziwego źródła kryjącego się za głównymi uczestnikami, głównymi aktorami, którymi są przywódcy religijni lub faryzeusze.

W kilku innych miejscach pojawia się wzmianka o Szatanie lub o Diable, w odniesieniu do Diabła. W rozdziale 13, wersecie 2, serwowano wieczerzę, a diabeł już nakłonił Judasza Iskariotę, syna Szymona, do przedstawienia Jezusa, a Jezus wiedział, że Ojciec oddał wszystko w jego władzę. Tutaj ponownie wspomniano o Diable, nie jako o głównym aktorze narracji.

I zauważcie jeszcze raz, że jest on przedstawiony w relacji do Judasza. Już wywarł wpływ na Judasza. Ale znowu głównym bohaterem tej historii jest Jezus.

Gramatycznie, to stwierdzenie mówiące, że Diabeł już namawiał Judasza, jest po prostu tłem dla tego, co Jezus robi w wersecie 4, kiedy weźmie ręcznik i umyje uczniom nogi. Zatem po raz kolejny Szatan odgrywa raczej drugorzędną, nieistotną rolę w narracji. Powtarzam, nie dlatego, że jest nieważny, czy też nie, że Szatan sam w sobie nie jest ważny z teologicznego punktu widzenia, ale pytamy, jaką rolę odgrywa w narracji? Jak działa Szatan? Jak się o nim mówi? Jak autor przedstawia go jako aktora w opowiadaniu i narracji? Ostatnie miejsce, w którym mowa jest o Szatanie, znajduje się w wersecie 27, pod koniec tej samej historii, po umyciu nóg uczniów przez Jezusa i przepowiedzeniu jego zdrady.

Werset 26 mówi: „Wtedy Jezus odpowiedział: pytają, kto cię zdradzi?” A Jezus mówi: To ten, któremu dam ten kawałek chleba, gdy go umoczę w naczyniu. Następnie zanurzysz kawałek chleba, dał go Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. Gdy tylko Judasz wziął chleb, szatan wszedł w niego.

To jest pierwsze miejsce, w którym Szatan jest podmiotem czasownika, działania, działania. I jest to pierwsze i jedyne miejsce, w którym faktycznie cokolwiek robi w całej Ewangelii Jana. Wszędzie indziej, aż do tego momentu, Szatan był po prostu wspomniany w mowie na początku rozdziału 13. Funkcjonował on w relacji do Judasza jako tło dla Jezusa wykonującego czynność umycia nóg swoim uczniom.

Teraz po raz pierwszy Szatan rzeczywiście coś robi. Szatan wspomniany jest w Ewangelii jeszcze trzykrotnie, używając innego określenia lub wyrażenia, i jest to władca tego świata. Szatan trzykrotnie nazywany jest władcą lub w niektórych tłumaczeniach księciem tego świata.

Na przykład w rozdziale 12, wersecie 31 Jezus powiedział, że ten głos był dla ciebie, a nie dla mojego dobra. Nadszedł czas sądu nad tym światem. Teraz księżę tego świata zostanie wypędzony.

Księżę tego świata, czyli władca tego świata, odnosząc się do Szatana. Wspomniano o nim jeszcze dwukrotnie w rozdziale 14, a także w rozdziale 16 i wersecie 11, a także w odniesieniu do sądu, ponieważ władca tego świata, czyli księżę tego świata, Szatan, jest teraz potępiony. Co jest znowu intrygujące, to fakt, że we wszystkich przypadkach, gdy szatan nazywany jest władcą tego świata lub jest nazywany władcą tego świata, przede wszystkim zauważmy, że wszystkie te odniesienia do szatana jako władcy tego świata pojawiają się w mowie Jezusa.

Są osadzone w mowie Jezusa. Zatem znowu w narracji władca świata nic nie robi. Jest on po prostu wspomniany w przemowie Jezusa.

Co więcej, we wszystkich odniesieniach do władcy świata Szatan jest przedstawiany jako osądzany. To on jest tym jedynym, został pozbawiony mocy i we wszystkich tych odniesieniach jest teraz potępiony lub teraz jest osądzony. To pokonany wróg.

Interesujące są dwie inne rzeczy. Po pierwsze, zwróć uwagę na ironię sposobu przedstawiania Szatana. To samo, do czego szatan nawołuje innych ludzi, na przykład Judasza i przywódców religijnych, do zdrady i zabicia Jezusa, jak na ironię, okazuje się sądem szatana i jego upadkiem.

Zatem w tych przypadkach, gdy Jezus mówi o szatanie, który jest już osądzony, lub że teraz księżę władcy tego świata jest potępiony lub osądzony, dzieje się tak dlatego, że dzieje się to w kontekście odniesienia do śmierci Jezusa, jego uwielbienia. Jak na ironię, sam czyn szatana, pamiętajcie, widzieliśmy odniesienie do diabła, a szatan ma związek z tym, że szatan wszedł do Judasza i wywarł na niego wpływ, będąc ojcem,

prawdziwym źródłem, pochodzeniem, ojcem morderczych, oszukańczych działań przywódców religijnych. To, co robi Szatan, okazuje się, jak na ironię, jego upadkiem i sądem.

Ale jest jeszcze jedna interesująca rzecz: zauważcie, że w imionach istnieje pewien wzór w sposobie przedstawiania i nazywania Szatana. Kiedy szatan nazywany jest diabłem, lub ten jeden raz, kiedy nazywa się go szatanem, zawsze ma to nawiązanie do innych ludzkich aktorów, mianowicie Judasza i przywódców religijnych. Kiedy więc Szatan jest omawiany w odniesieniu do innych aktorów ludzkich, takich jak Judasz i przywódca religijni, jest przedstawiany jako Szatan i diabeł.

I to wydaje się być bardzo trafną korelacją. Diabeł, czyli oskarżyciel, lub Szatan, czyli przeciwnik, wróg, taka jest rola szatana. Prawdopodobnie zarówno słowo diabeł, jak i szatan wywodzą się, przynajmniej według tekstu takiego jak Objawienie 12 i werset 9, z narracji o stworzeniu z rozdziału 3 Księgi Rodzaju, gdzie szatan zwodził, zabijał i sprowadził śmierć na Adama i Ewę.

Zatem szatan, czyli diabeł, jest odpowiednią nazwą do określenia działalności szatana polegającej na podżeganiu i wpływaniu na Judasza i przywódców religijnych, aby uwierzyli w kłamstwo i zabili Jezusa. Ciekawe jest jednak to, że gdy jednak odnajdujemy Szatana w relacji do Boga lub Jezusa, odnosi się on do władcy świata, czyli księcia świata. Prawdopodobnie dlatego, że może z kilku powodów.

Po pierwsze, problemem jest to, kto tak naprawdę sprawuje kontrolę? Kto jest naprawdę królem świata? Dochodzi do kosmicznej bitwy lub konfliktu, a teraz Szatan, jako władca tego świata, kłania się innemu władcy i zostaje pokonany i pozbawiony mocy przez innego władcę, którym jest Jezus. Zatem chodzi o władzę i o królestwo, dlatego Szatan jest opisany jako władca tego świata. Być może dlatego, że Jezus kilka

razy jest opisywany jako nie z tego świata, Szatan jest dla kontrastu postrzegany jako władca tego świata.

Zatem nawet w sposobie używania tych imion istnieje wzorzec, w którym gdy Szatan jest postrzegany jako wchodzący w interakcję z ludźmi, Judaszem i przywódcami religijnymi lub w związku z nimi, jest przedstawiany jako Szatan lub diabeł, który ich zwodzi i namawia do wiary. kłamać i mordować. Kiedy jest przedstawiany w związku z Bogiem lub Jezusem, innymi istotami nadprzyrodzonymi, jest przedstawiany jako władca tego świata, co demonstruje jego porażkę, utratę mocy i ukłon przed innym władcą, a także przegrywa kosmiczną wojnę i kosmiczną bitwę. Zatem patrząc na sposób, w jaki postać jest przedstawiana i przedstawiana w Ewangeliach, nawet gramatycznie, jaką rolę odgrywają, czy są podmiotem czasowników, czy faktycznie dokonują działań, czy też są jedynie dopełnieniem czasowników, czy są jedynie identyfikowane, czy po prostu modyfikują coś innego, czy są osadzone w mowie kogoś innego, czy też faktycznie odgrywają rolę w świecie.

Wszystko to wskazuje na rolę, jaką odgrywa aktor lub uczestnik. Na tej podstawie wyciągnę wniosek, że Szatan jest, chociaż ważny, postacią drugorzędną, jeśli chodzi o rolę, jaką odgrywa w narracji. Nie oznacza to, że jest on pomniejszy pod względem teologicznym lub że jest pomniejszy pod względem wpływu lub znaczenia.

Oznacza to, że w narracji jest przedstawiany jako działający i uczestnik, odgrywa raczej rolę drugoplanową, namawiając innych aktorów ludzkich do oszukania i zabicia Jezusa, niż odgrywa główną rolę w działaniu przez cały czas. samą narrację. Zatem krytyka narracyjna może często powiedzieć nam o tym, jak funkcjonują postacie, jak można ułożyć fabułę opowieści, o punkcie widzenia autora, a wszystko to pomaga nam ponownie uporać się z samym tekstem. Jak działa tekst? Jaka może być strategia autora w komunikowaniu się? Jedna, znowu na marginesie, żeby nie dać się za bardzo ponieść emocjom, ale jedna interesująca rzecz, która sama w sobie jest

interesująca w porównaniu z tym, jak działa narracja, ale która może również mieć znaczenie w pomaganiu ludziom w zrozumieniu jak działają historie i narracje, często polega na oglądaniu filmów i obserwowaniu, jak rozwija się fabuła w filmach, jak przedstawiane są postacie, jak często pojawia się napięcie, które zostaje rozwiązane, a następnie, w jaki sposób historia zostaje zakończona, jak wyglądają takie rzeczy jak charakterystyka lub Sceny typu, powtórzenia lub ważne, kluczowe przemówienia mogą służyć do ujawnienia znaczenia narracji lub historii.

Jeden z filmów, który przychodzi mi na myśl i mam nadzieję, że niektórzy z Was mogą się z nim utożsamić, to starszy film, ale kiedy moja żona i ja spotykaliśmy się po raz pierwszy, pierwszym filmem, na który poszliśmy, był film zatytułowany „Powrót do przyszłości”, numer jeden. Myślę, że są już trzy z nich, „Powrót do przyszłości 2” i „3”, ale to historia nastolatka granego przez Michaela J. Foxa, niektórzy z Was go znają, który faktycznie podróżuje wehikułem czasu w przeszłość i faktycznie dzieją się pewne rzeczy, które grożą cofnięciem i zmianą biegu czasu, więc cofa się w czasie i na szczęście udaje mu się wszystko naprawić, ale kiedy wraca do teraźniejszości, po tym, jak był w przeszłości, kiedy w końcu przychodzi wracając do teraźniejszości, rzeczywiście widzi, że coś się zmieniło, ale w dość zaskakujący i przyjemny dla niego sposób. Ale jedną z interesujących rzeczy w tym filmie jest zrozumienie, jaki może być punkt widzenia narracji, jakie może być główne przesłanie oraz główna perspektywa i punkt widzenia tej historii.

się dwie interesujące rzeczy. Numer jeden to zdanie, które powtarza się w kilku ważnych miejscach dwa lub trzy razy, jeden z nich na końcu, i oznaczają, że możesz zrobić wszystko, jeśli tylko użyjesz głowy. Ale jednocześnie, jeśli uważnie obejrzysz film, zwróć uwagę, ile razy to zdanie jest poparte scenami, w których pojawia się fizyczna głowa, szczególnie na końcu opowieści, gdzie postać grana przez Michaela J. Foxa, który powraca przeszłości, musi wrócić do teraźniejszości, a ma samochód, DeLoreana, który jest w stanie to zrobić, a problemem są stragany DeLoreana.

Musi osiągnąć prędkość w określonym momencie, aby móc przenieść się z powrotem do teraźniejszości, ale samochód gaśnie i co on robi? Uderza głową w kierownicę i samochód odpala. Tego typu sceny, w których zaangażowana jest fizyczna głowa, pojawiają się w całym filmie kilka razy. Podsumowując, główną perspektywą lub przestaniem, które film próbuje przekazać, jest to, że możesz zrobić wszystko, jeśli tylko użyjesz głowy.

Zatem narracja, znowu, narracja działa w ten sposób, badając fabułę, badając, jak rozwijają się postacie, jak wchodzi w interakcje, przyglądając się kluczowym przemówieniom i rzeczom, które się powtarzają, zadając pytania, jakie można zadać w przypadku dowolnej narracji lub historii. Pomogą nam uporać się z literaturą narracyjną. Pozwólcie, że zakończę teraz, podnosząc kilka kwestii związanych z mocnymi i słabymi stronami, szczególnie narracyjnych podejść do Starego i Nowego Testamentu. Po pierwsze, jeśli chodzi o mocne strony podejść narracyjnych, podejścia narracyjne są cenne, ponieważ zwracają szczególną uwagę na szczegóły tekstu.

W przeszłości, zwłaszcza dla uczonych ewangelików, którzy – podobnie jak ja – uważali Biblię za natchnione słowo Boże, narracje były postrzegane głównie jako pojemniki, z których można wydobyć główną prawdę teologiczną. Tak więc narracja była po prostu postrzegana jako wartościowa w tym sensie, że można ją było wydobywać, aby wydobyć to, co jest teologiczną prawdą zdaniową znaną w narracji. Jednak podejścia narracyjne pomagają nam dostrzec, że narracja nie jest tylko pojemnikiem na prawdę, ale przekazuje samą prawdę.

Zatem podejście narracyjne pomaga nam zwrócić uwagę na szczegóły tekstu, przyglądając się fabule, takiej jak ekspozycja i kryzys, rosnące napięcie, rozwiązanie itp., rozwój postaci itp. itp. Pomaga nam skupić się na szczegółach tekstu.

Powiedzieliśmy też, że każde podejście, które pomaga nam skupić się na szczegółach, czyli na samym tekście, jest z pewnością mile widziane, szczególnie w przypadku tych, którzy uważają Biblię za nic innego jak słowo Boże.

Wszystko, co przybliży nas do szczegółów tekstu. Drugą wartością podejść narracyjnych jest to, że skupiają się one na tekście jako całości, na ostatecznej formie tekstu, zamiast zajmować się formami stojącymi za tekstem lub rekonstrukcją źródeł, hipotetycznych lub nie. Zamiast tego, po raz kolejny, zgodnie z rozumieniem inspiracji, podejście narracyjne pomaga nam skupić się na tekście jako całości, na jego ostatecznej formie, zamiast analizować go i pytać o pochodzenie i źródła.

Nie, że tak nie jest, nie może być wartościowe, ale ostatecznie musimy się uporać z ostateczną formą tekstu, tekstem jako całością, taką, jaka jest. A krytyka narracyjna może nam w tym pomóc. W rzeczywistości krytyka narracyjna może czasami pomóc nam dostrzec jedność w tekście tam, gdzie wcześniej uważano, że występuje brak jedności, konflikty lub sprzeczności, a może coś w rodzaju nożyczek i pasty do złożenia tekstu w całość.

Czasami podejścia narracyjne i literackie mogą pomóc nam dostrzec, że tekst stanowi w rzeczywistości spójną całość. Numer trzy to podejścia narracyjne, a krytyka narracyjna przypomina nam ponownie, w powiązaniu z numerem drugim, ale przypomina nam, że sam tekst jest miejscem znaczenia, a nie stojąca za nim czynność. I po raz kolejny powinno to zostać przyjęte z radością przez ewangelików, dla których Pismo Święte jest natchnionym tekstem, słowem Bożym.

Tak samo jak zadawanie pytań o pochodzenie tekstu i tło produkcji, ostatecznie musimy skupić się na samym tekście. Po czwarte, podejście narracyjne przypomina nam, że teksty są ważniejsze od teologii. Teksty narracyjne Nowego i Starego Testamentu są nie tylko pretekstem dla naszych własnych schematów teologicznych i

wsparciem dla naszych własnych konstrukcji teologicznych, ale zamiast tego teologia opiera się na analizie tekstów.

Z tego powodu także podejście narracyjne i literackie przypomina nam zatem, że nasza teologia musi uwzględniać wszystkie dane i wszystkie szczegóły zawarte w tekście, a nie tylko te, które wybieramy. W przeszłości często słyszałem, kiedy uczono mnie hermeneutyki i interpretacji, bardzo biblijnej interpretacji, bardzo wcześnie, często słyszałem coś takiego, że nie należy opierać swojej teologii na historiach i narracji. Największy problem polega na tym, że znaczna część Biblii ma formę opowieści i narracji.

Problemem nie jest oparcie mojej teologii na narracji i historii. Problem polega na tym, że nie wiemy, w jaki sposób narracje i historie służą przekazywaniu teologii. Po piąte, piątą siłą jest to, że podejścia narracyjne przypominają nam o estetyce i efektach tekstu oraz skupiają się na nich.

Czasami warto przeczytać tekst i jestem przekonany, że czasami historie, historie biblijne zostały opowiedziane w taki sposób, aby nie tylko komunikować się teologicznie, ale ze względu na efekt. Zatem znowu narracje nie są jedynie pojemnikami na propozycjonalną prawdę teologiczną. Powtórzę: czasami historie służą efektowi, intrygi i literackiemu wpływowi, jaki wywierają.

I po szóste, uważam, że jedną z mocnych stron podejścia narracyjnego jest to, że otwiera nas na nowe spojrzenie na tekst, którego być może nie widzieliśmy wcześniej lub mogliśmy przeoczyć. Wspomnę tylko o kilku słabościach podejść narracyjnych, które pokrywają się z tym, co już powiedzieliśmy w odniesieniu do podejść literackich bardziej ogólnie. Po pierwsze, czasami podejściem narracyjnym grozi zignorowanie historycznego wymiaru tekstu.

Nie można podkreślać fabuły, charakteru itp., zatracając tło historyczne i historyczną referencję tekstu. Ponownie, szczególnie dla ewangelików, którzy są przekonani i dla chrześcijan, którzy są przekonani, że Biblia jest niczym innym jak zapisem Bożych działań w historii na rzecz swego ludu, objawieniem Boga, Boga objawiającego się w historii, tak że historia tekst zaginął. Zamiast tego należy przypomnieć, że teksty mają autora, który je wyprodukował.

Są napisane w języku, którego ludzie używali, aby je zrozumieć. Powstały w konkretnym kontekście historycznym. Czasem więc trzeba zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa utraty historii, ignorując historyczny wymiar tekstu.

Po drugie, niebezpieczeństwo utraty lub zignorowania teologicznego wymiaru tekstu. Oznacza to, że musimy pamiętać, że nie tylko jest to natchnione Słowo Boże, ale mamy cały zbiór dokumentów Starego Nowego Testamentu, które Kościół uważa za swoje Pismo Święte, za samo Słowo Boże, które świadczy o odkupieńczym działaniu Boga dla swój lud, ostatecznie w osobie Jezusa Chrystusa. I wreszcie, po trzecie, niektórym metodom i kategoriom może grozić zaimportowanie do tekstu.

Zawsze musimy zadawać sobie pytanie, czy możemy wykorzystać współczesne kategorie beletrystyki i współczesnej literatury do analizy i zrozumienia starożytnych tekstów? To nie znaczy, że nie możemy. Chodzi po prostu o to, aby sam tekst determinował sposób, w jaki go analizujemy i musiał kontrolować rodzaj pytań, jakie zadajemy, rodzaj kategorii, jakie do niego nadajemy. Zatem biorąc pod uwagę te zastrzeżenia i słabości, skoncentrowane na tekście podejście krytyki literackiej i krytyki narracyjnej może okazać się cennym narzędziem pomagającym nam spojrzeć na tekst w nowy sposób i spojrzeć na tekst jako całość, przyjrzeć się szczegółom tekstu i zrozumieć jak to działa i jak Bóg objawia się dzisiaj swojemu ludowi poprzez historię i narrację.

Podczas następnej sesji przyjrzymy się dwóm kolejnym podejściom literackim lub, powinienem powiedzieć, jeszcze lepiej, podejściom skoncentrowanym na tekście, podejściu, które daje precedens samemu tekstowi. Byłby to strukturalizm, który omówimy bardzo krótko i wyjaśnię dlaczego. Następnie krytyka retoryczna lub podejścia retoryczne, które nie są całkowicie oddzielone od pytań historycznych i pytań autora, ale ponownie skupiają się na tekście jako całości i przyglądają się wewnętrznemu funkcjonowaniu tekstu i patrzą na sam tekst lub przede wszystkim na tekst, jako miejsce znaczenia lub miejsce aktywności interpretacyjnej.